

Dziś w numerze:

Uspakajał się wtedy gdy widział krew...
Sprawy katastrofy kolejowej w Łodzi, przed sądem.
Zbrodniarka z Ravensbrueck żoną pułkownika angielskiego
Oświećmy oskarża
Literatka amerykańska o wojnie w Chinach
Wybory na Jamajce

Dziennik popołudniowy

Nr 273

Cena egzemplarza 3 zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
STRAKÓW, STARGOWSKA 4/II.
RED. TEL. 546-34 - ADMIN. 543-58

REDAKUJE KOMITET
GODZINY PRZYJĘĆ OD 15 - 18

ROBOTNICZA
SPOŁECZNA WYDAWNICZA

Rok I.

Czwartek, 12 grudnia 1946 r.

Wyd. A

Uspakajał się wtedy gdy widział krew...

Cyniczne śmiechy oskarżonych

W dalszym ciągu procesu 23 lekarzy niemieckich, którzy dokonywali „doświadczeń naukowych” na żywych ludziach, prokurator Mac Mancey przedstawił Trybunałowi szereg dokumentów, wyjaśniających, jakie stanowiska zajmowali oskarżeni w hierarchii hitlerowskiej. Obrońca głównego oskarżonego, przyboczny lekarza Hitlera, b. komisarza zdrowia Rzeszy, generała Brandta, oświadczył, że klient jego nie był osobistym lekarzem Hitlera, a jedynie należał do jego otoczenia w czasie wycieczek samochodowych.

Świadek Holenderka Epner zeznała, że w sztucznie ochłodzonej ciemnej celi (tzw. bunkrze) osadziła ją bez wzywania do raportu oskarżona Binz. W takim bunkrze przebyła Epner 6 tygodni, zasypiając co drugi lub trzeci dzień, ponieważ przeważnie była przywiązana do haków wbitych w ściany celi. Pozycja, w jakiej znajdowała się Epner, była tego rodzaju, że co 10 minut musiała się poruszyć, żeby nie zemdlać. Od czasu do czasu oskarżona Binz wchodziła do celi i biła Epner do utraty przytomności.

Z kolei świadek Epner zeznaje na temat przestępstw popełnianych przez oskarżonego Gustawa Bindera.

Według słów świadka Binder uspakajał się jedynie wtedy, kiedy widział krew.

W dalszym ciągu zeznań Epner opowiedziała, jak jedna z oskarżonych dozorczyń Wera Salvaguart, stojąc na stosie trupów, wybiła złote zęby z ust zamordowanych więźniów. W tej chwili zeznań oskarżona Salvaguart zaczęła się cynicznie śmiać i została w ostrych słowach przywołana do porządku przez przewodniczącego. Świadek Epner opo-

wiedziała następnie o procedurze wybierania ofiar do komór gazowych. Ofiary posyłano na śmierć, oświadczała im: masz już chyba ponad 50 lat?

W kilku zdaniach

43 okręty typu „Liberty” zakupiła Francja.

Parlament holenderski zatwierdził projekt Stanów Zjednoczonych Indonezji.

Minister Rzymowski przybył do Waszyngtonu, skąd wyruszy do Polski 14 grudnia.

Ambasador Michałowski przybył do Londynu.

Kardynał Hlond opuścił Watykan.

154 Polaków opuściło Indie, udając się do Polski.

Delegacja austriacka przyjechała do Budapesztu celem zawarcia umowy handlowej z Węgrami.

Przyjęcie przez Generalne Zgromadzenie rezolucji, zalecającej Unii Północno-Afrykańskiej zaprzestanie praktyk dyskryminacyjnych wobec Hindusów, komentowane jest powszechnie jako jedno z największych osiągnięć obecnej sesji ONZ. Mimo, że nie zawiera ona bezpośrednich wyrazów potępienia pod adresem Unii, jest ona wyrazem moralnym potępieniem stosunku mocarstw kolonialnych do ras kolorowych. Według opinii delegacji Indii, decyzja Zgromadzenia Generalnego będzie miała wielkie znaczenie dla wzmocnienia autorytetu ONZ wśród narodów kolorowych — obojętnie, czy mają one, czy nie, swych przedstawicieli w ONZ. Zwycięstwo swe Indie zawdzięczają skupieniu wszystkich postępowych głosów w Generalnym Zgromadzeniu, a także rzuceniu na szalę głosów krajów arabskich i Chin, które głosowały za Indiami w myśli solidarności azjatyckiej. Uchwała Generalnego Zgromadzenia, będąca precedensem w dziejach ONZ, wzbudziła znaczny niepokój wśród państw, które z racji swych posiadłości kolonialnych czy mandatowych, mają do czynienia z autochtoniczną ludnością kolorową. Przedstawiciel Indii po uchwaleniu rezolucji podziękował poszczególnym delegacjom za udzielenie mu poparcia, a specjalne podziękowanie skierował pod adresem Polski.

Blok demokratyczny wygra wybory

W Warszawie sporządzono listę 370.000 obywateli uprawnionych do głosowania w nadchodzących wyborach do Sejmu. Znajdujący się na listach będą mogli głosować w ty-

dzielnicach, w których mieszkali do dnia 15 listopada br.

* Stronnictwo Demokratyczne ogłosiło deklarację, w której w pełni popiera Blok Demokratyczny i wzywa ogólną terenową do rzućcia w akcję wyborczą jak najlepszych swych sił. Stronnictwo Demokratyczne zapowiedziało aktywny swój udział w komisjach wyborczych.

* Polski Zw. Zachodni zwołał do Poznania zjazd działaczy b. Związku Polaków w Niemczech. Na zjeździe wezwano autochtonów do gremialnego głosowania za Blokiem Wyborczym. Zwycięstwo Bloku zagwarantuje Polsce granice nad Odrą i Nysą.

* W nadchodzący piątek w sali obrad KRN w Warszawie odbędzie się wiec przedwyborczy zorganizowany przez CKZZ. Przemawiać będą Sokorski i Motyka.

* Odezwa wyborcza PSL, ogłoszona w „Gazecie Ludowej” zawiera hasła zapożyczone z programu Bloku Demokrat. Zgadza się z reformami i proponując te same co PPR, PPS, SL i SD — nie wyjaśnia jednak czemu nie znalazło się PSL w Bloku Wyborczym, skoro nie je nie różni od partii demokratycznych.

Akt oskarżenia wręczony niemieckim przestępcom

Z polecenia przewodniczącego Najwyższego Trybunału Narodowego, kierownik sekretariatu Trybunału Aleksander Odorowski doręczył odrisy aktu oskarżenia osk.: Fischerowi, Leistowi, Meissingerowi i Daume.

Kongres Wszechsłowiański

Na Kongresie Wszechsłowiańskim w Belgradzie przemawiał wczoraj metropolita Mikołaj. Mówił on o cierpieniach narodów słowiańskich w czasie okupacji.

Prócz niego przemawiali jeszcze: akademik radziecki Trepow, prof. Michałowicz (Polska), Pawłow (Bułgaria), rektor uniwersytetu leningradzkiego i przedstawiciel Czechosłowacji.

Straszną katastrofą kolejową w Łodzi Kaliskiej

Sprawy śmierci kilkudziesięciu osób przed sądem

ŁÓDŹ (PAP). Przed Wojskowym Sądem PKP w Łodzi stanęli: dyżurny ruchu stacji Łódź Kaliska Świerczyński, Stefan Binda, nastawniczy posterunku kolejowego Retkinia, Albert Frankiewicz, nastawniczy, Zdzisław Maszewski, dyr. nadzorczy st. Łódź Kaliska, Sabina Kluskówna, Jan Illaduk, kier. poc. nr. 534, który stał się bezpośrednim powodem katastrofy oraz Władysław Jaworski, konduktor tego pociągu.

Katastrofa kolejowa, która miała miejsce na stacji Łódź Kaliska w d. 23 września br. z powodu zderzenia się pociągu pociągów Wrocław — Łódź z poc. nr. 502 z Jeleniej Góry, stała się przyczyną śmierci 23 osób. Wiele zmarło w szpitalu, liczni podróżni odnieśli cięższe obrażenia. — Przebieg katastrofy był następujący: pędzący z Wrocławia pociąg pociąg przejechał przez leżącą opodal stacji Łódź Kaliska stację Lublin. Następnie zaś przez posterunek kolejowy Retkinia, po czym w chwili wjazdu na Łódź Kaliską zderzył się ze stojącym pod semaforem pociągiem z Jeleniej Góry. Dyżurny ruchu stacji Lublin Kąrmierczak zawiadomił kilkakrotnie telefonicznie o przyjeździe pociągu Łódź Kaliska, jednak bezskutecznie. Jak wykazało dochodzenie telegramy z Lublina uwi- docznione były na taśmie aparatu

nadawczego, Łódź Kaliska natomiast nie odebrała ich, co świadczy, że aparat telegraficzny nie był tam w tym czasie czynny. Kąrmierczak, nie czekając na potwierdzenie odbioru depeszy, lekkomyślnie przepuścił pociąg. Po dowiedzeniu się, że nastąpiła katastrofa, opuścił posterunek ze słowami:

JA ZA INNYCH NIE BĘDĘ 10 LAT GNIEĆ W WIEZIENIU.

Pomimo energicznych poszukiwań i rozpędzania listów gończych, do tej pory nie został on ujęty i sprawa w stosunku do niego nie została wydziedziona. Dalsza trasa pociągu biegnie przez posterunek Retkinia, na którym pracujący nastawniczy Binda, Leż zalecał dyżurnemu ruchu Świerczyńskiego, nastawił semafor na „droga wolna”. Akt oskarżenia zarzuca Świerczyńskiemu kilkakrotne

wyłączenie się z posterunku służbowego w czasie pracy, przy czym jak wykazało dochodzenie, pił on w bufecie stacyjnym wódkę.

Telegrafistka Kluskówna zaszła na pewien czas przed katastrofą, zastępował ją Maszewski — dyżurny nadzorczy. Prawdopodobnie dzięki temu meldunki stacji Lublin nie zostały przyjęte. Oskarżeni do winy nie przyznają się. Świerczyński twierdzi, że rzeczywiście z posterunku wydał się kilkakrotnie, jednak był całkowicie trzeźwy. Kluskówna zeznaje, że musiała przerwać pracę na skutek krwotoku, Maszewski zaś twierdzi, że sam fakt, iż zastępował oskarżonych w ich czynnościach służbowych w niczym nie przyczynił się do katastrofy.

Rozprawa trwa. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie za parę dni.

Przedstawiciele dyplomatyczni będą odwołani z Madrytu

NOWY JORK (PAP). Komisja polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ postanowiła zalecić członkom ONZ wycofanie swych ambasadorów lub posłów z Hiszpanii. Nie przyjęto natomiast sformułowania podkomisji, które zalecało formalne zerwanie stosunków dyplomatycznych z reżimem Franco. Postanowiono również na posiedzeniu nocnym zalecić Radzie Bezpieczeństwa, by rozważyła odpowiednie środki na wypadek, gdyby rząd gen. Franco nie ustąpił „w rozsądnym terminie”. Stany Zjednoczone powstrzymały się od głosowania nad obu tymi punktami, natomiast Wielka Brytania powstrzymała się od głosowania nad punktem drugim, ale poparła rezolucję w sprawie odwołania ambasadorów lub posłów. Przyjęto wreszcie wniosek w sprawie usunięcia Hiszpanii od członkostwa wszystkich instytucji międzynarodowych, powołanych przez ONZ.

Z ruchu lewicowego

W PARYŻU ROZPOCZĘŁA SIĘ KONFERENCJA ok. 100 delegatów z udziałem przedstawicieli radzieckich i amerykańskich, która zastanawia się nad kwestią włączenia 21 sekretariatów międzynarodowych do Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych.

* 4 OFICERÓW PORTUGALSKICH skazano w Lizbonie za udział w powstaniu wojskowym przeciw rządowi Salazara.

* TOGLIATTI, PRZYWÓDCA KOMUNISTÓW WŁOSKICH, powiedział we wczorajszej swojej mowie, że Włochy nie mogą być rządzone bez udziału jego partii.

Francja walczy o równowagę budżetową

LONDYN (Obsł. wł.) „United Press” donosiła, że przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego Auriol, wezwał do utworzenia rządu koalicyjnego, w skład którego weszliby komuniści, socjaliści, republikanie ludowi i radykałowie.

We czwartek najpóźniej ma być wybrany premier. Dwie kam-

dydatury wchodzi w rachubę, na które zgadzają się wszystkie wymienione partie. Są to — Gouin (socjalista) i Herriot (radykał).

Agencja Reutera donosiła, że uzgodniono w zasadzie projekt zrównoważenia budżetu francuskiego. Ma być więc zredukowany czasokres służby wojskowej z 1 roku na 7 miesięcy, ma nastąpić redukcja 1/3 urzędników państwowych, ulegnie zawieszeniu subwydatowanie przydziałów chleba, węgla i transportu kolejowego.

„Wielka Czwórka” postanowiła:

- 1) zebrać się 10 marca 47 r. w Moskwie,
- 2) przynajmniej miesiąc czasu poświęcić sprawom przyszości Niemiec,
- 3) rozpatrzyć propozycję Bevína, by zastępcy ministrów spraw zagranicznych już rozpoczęli pracę nad szkicem traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią.

*

W tym czasie Neumann, gość angielski i przywódca „socjalistów” berlińskich, zaatakował w Londynie Wielką Brytanię i Związek Radziecki. Dobrze sprawę wystąpienia Neumann formułuje komunistyczna „Humanité”:

„Jesteśmy świadkami narodzin nowego narodowego socjalizmu”.

*

Jak długo potrwa eksperyment angielski?

Bawiący w Bernie dyrektor departamentu prasy i informacji MSZ — gen. Grosz oświadczył przedstawicielom prasy, że nasze stanowisko w sprawie niemieckiej nie sprowadza się do sprawy granic na Odrze i Nysie. Ta granica została nam przyznana w Poczdamie. Polska jest zainteresowana w rozbrojeniu politycznym i gospodarczym Niemiec.

„Zniszczyć monopole niemieckie!”

Głos angielskiego publicysty

W związku z licznymi ostatnio na łamach prasy brytyjskiej współczującymi z Niemcami artykułami i wzmiankami, wypowiedział się również na temat „niemieckiego zagadnienia” na łamach „Reynolds News” Shaffer. Pisz on:

„Tylko w wypadku przeprowadzenia we wszystkich strefach okupacyjnych opartej na zasadach demokratycznych reformy rolnej, likwidującej wpływy junkierstwa pruskiego i przy energicznej walce z czarnym rynkiem, można liczyć na nie tylko ustrojową, ale i gospodarczą demokryzację Niemiec. Zależy to, oczywiście w dużej mierze od rządu brytyjskiego. Jasne, że demokryzacja i denazyfikacja nie może się odbywać pod kontrolą przedstawicieli tej klasy, która w swoim czasie popierała Hitlera i nie ma nic przeciwko hitleryzmowi. Jak zresztą wykazało doświadczenie okupacyjne, denazyfikacja oznacza nie tylko areszt i izolację przestępców faszystowskich, ale i przede wszystkim zniszczenie gospodarczej bazy faszyzmu — monopolu i karteli oraz oligarchii finansowej”.

AGNES SMEDLEY O WOJNIE DOMOWEJ W CHINACH

W czołowym piśmie nowojorskim „The Nation” ukazał się artykuł znanej pisarki amerykańskiej Agnes Smedley, autorki szeregu książek o Chinach. („Córka Ziemi”, „Losy Chin”, „Czerwona Armia Chin kroczy”, „Hymn bojowy Chin”, i in.). Agnes Smedley zna doskonale „kraj środka”, rozumie dzisiejszą sytuację Chin. Tym większą wartość posiada jej ostatni artykuł. Ukazał się on również w przedruku w czasopiśmie angielskim „Socialist Review”.

Na wstępie Agnes Smedley stwierdza, że kiedy pierwszego stycznia br. podpisana została umowa między poszczególnymi partiami politycznymi Chin, Amerykanie, orientujący się w sytuacji Chin, wyrażali powszechnie przekonanie, że umowa ta nie uchroni Chin przed wojną domową. Smedley przypomina, że w myśl tej umowy miał powstać koalicyjny rząd demokratyczny, a obie armie: Kuomintangu i komunistyczna, miały zostać przekształcone w jedną Chińską Armię Narodową. Podpisując umowę, reakcja chińska nie myślała ani chwili o dotrzymaniu warunków.

PLANY KUOMINTANGU

Przygotowując wojnę domową, Kuomintang działał według szczegółowo opracowanego planu strategicznego. Zamierza on przede wszystkim zmusić ruch demokratyczny Chin do milczenia drogą terroru i przekupstwa poszczególnych działaczy, oraz przekonać opinię Ameryki, że rozpętana przez Kuomintang wojna domowa sprowadza się w rzeczywisto-

ści do walki z komunistami o władzę.

W końcu lipca br. Czang-Kai-Szek wydał rozkaz rozpoczęcia wojny domowej. Kopia rozkazu wpadła w ręce komunistów i została doręczona generałowi Marshallowi, który wraz z ambasadorem Stanów Zjednoczonych polecił samolotem do Kuling. Znajdował się tam wówczas sztab Czang-Kai-Szeka, który specjalnie umieścił swój sztab w tej cichej i odludnej miejscowości górskiej, pragnąc dowiedzieć się, że za wybuch wojny domowej nie ponosi odpowiedzialności. W tym samym celu wydał on w kilkanaście dni po wybuchu wojny domowej odezwę, w której usiłował zważyć na komunistów odpowiedzialność za walki bratobójcze. Odezwa ta formalnie tylko była skierowana do narodu chińskiego. W rzeczywistości przeznaczona była dla A-

meryki, popierającej bronią i pieniędzmi reżim Czang-Kai-Szeka.

ATAK NA ROBOTNIKÓW

Agnes Smedley stwierdza, że jednocześnie z wybuchem wojny domowej, rozpoczął się atak rządu Czang-Kai-Szeka na chiński świat pracy i na cały ruch demokratyczny. Policja Kuomintangu zaarrestowała w ciągu jednego dnia wszystkich działaczy Chińskiego Stowarzyszenia Pracy, zdemolowała lokal tej organizacji oraz należący do niej Szpital Robotniczy.

Akcja represyjna przeciwko działaczom demokratycznym rozpoczęła się zresztą kilka miesięcy wcześniej. W maju tajna policja chińska zdemolowała drukarnię gazety Demokratycznej Ligi w Sianie, skatowała cały zespół redakcyjny, a redaktora naczelnego zastrzeliła. Prawnika Vang-Jena, który osmieszył się oddać sprawę napaści do sądu, zaarrestowano i skazano na śmierć. W maju w Nantungu policja zamordowała 26 działaczy związkowych. Ciało 4 zamordowanych wyciągnięto kilka dni później z rzeki.

Departament Stanu USA zakomunikował nie dawno, że wbrew protestom i apelom narodu chińskiego, wojska amerykańskie nie zostaną wycofane z Chin. Oświadczenie Departamentu Stanu przyczyni się do wzmocnienia nastrojów anty-amerykańskich w Chinach, do spotęgowania nienawiści narodu chińskiego do USA. R.

Z całego świata

Pożar w hotelu w Atlanta

W czasie wielkiego pożaru w Atlanta (Stan Georgia), podczas którego spłonął hotel „Winacoff”, zginęło 15 gości hotelowych. Pożar wybuchł koło północy. Kilka osób wyskoczyło przez okno na ulicę. Gdy przybyła straż ogniowa, z okien 12-piętrowego gmachu buchały płomienie.

Eksplzja w Utrechcie

Policja holenderska prowadzi dochodzenie w sprawie eksplozji, która miała miejsce na pocście głównej w Utrechcie i wyrządziła duże szkody. Jak się zdaje, eksplozja została wywołana przez nieznanego osobnika, który złożył paczkę, zawierającą materiał wybuchowy. Ofiar w ludziach nie było. Brak odłamków wskazuje na to, że nie użyto bomby, ale materiału wybuchowego. Jak stwierdza policja, jest to już druga eksplozja w Utrechcie w ciągu kilku miesięcy.

Samoloty-autobusy

Jedna z wielkich firm handlowych francuskich zamówiła w Londynie 4 „samoloty-autobusy”. Samoloty te przeznaczone są dla użytku na obszarach kolonialnych. Na tych samolotach dzieci urzędników firmy mają być dowożone do szkół, oddległych od miejsca zamieszkania dzieci o setki mil.

Studenci Damaszk strajkują

30 listopada studenci i wykładowcy uniwersytetu w Damaszk ogłosili strajk na znak protestu przeciwko projektowi utworzenia tzw. „Wielkiej Syrii”. W czasie demonstracji studenci żądali wycofania wojsk cudzoziemskich z całego Arabskiego Wschodu. Padaly również okrzyki: „Precz z osi! Londyn—Annam—Bagdad—Ankara!”

Chińczycy

na przeszkoleniu w Anglii

Ponad tysiąc Chińczyków — oficerów i marynarzy floty — kształci się obecnie w szkołach morskich w Anglii. Po ukończeniu nauki mają oni odbyć praktykę na okrętach brytyjskich.

Nauka i Technika

Głos plastyczny

Prasa zagraniczna donosi o nowym odkryciu z dziedziny radiofonii; mianowicie inżynierom francuskim udało się stworzyć aparat, umożliwiającą odbiór głosu plastycznie. Normalnie przy słuchaniu radia otrzymujemy głos różnych instrumentów, czy też ludzi równocześnie z jednego tylko źródła, tj. z głośnika radiodiodownika. Przy takim odbiorze nie jesteśmy w stanie rozdzielić i umieścić poszczególnych dźwięków w przestrzeni, czego możemy dokonać na sali koncertowej przy zamkniętych oczach, gdyż wtedy głosy czy fale dźwiękowe dochodzą do nas z różnych punktów przestrzeni. Dlatego też dźwięki w radio otrzymujemy trochę zniekształcone. Wynalazek francuski polega na zastosowaniu dwu mikrofonów i dwu głośników wmontowanych w radioparat. Fale dźwiękowe rozdzielane są wtedy na serie impulsów, które są modulowane przez obydwa mikrofony. W odborniku dwa specjalne dedektory rozdzielają te dwie modulacje, które są przesyłane do dwu różnych głośników, wstawionych przeciwnie do siebie, jak nasze uszy. W ten sposób odbieramy dźwięki plastyczne. Odkrycie francuskie umożliwia również nadawanie i odbieranie różnych programów danej stacji na tej samej fali, przekraczamy tylko przełącznik elektroniczny.

Gazeta radiowa

W Ameryce ostatecznie wykończono aparat radiowy, który równocześnie odbiera wiadomości i drukuje je na specjalnym papierze. Jest to tzw. „Electronic Printing Press”. W obecnych używanych aparatach dźwięk jest przekształcany w impulsy elektryczne, które później w odborniku zostają zamienione na powrót na fale dźwiękowe. Druk przez radio polega na tym, że zamiast mikrofonu używa się tzw. oka elektrycznego, które nasłuchiwa tekst, mający być drukowany i zamienia każde natężenie koloru czarnego na impulsy elektryczne, nadawane później tak samo, jak fale radiowe. W odborniku impulsy te przechodzą na specjalnie sporządzone chemiczne panier, który jest czuły na te impulsy. W ten sposób można na raz drukować w ciągu 15 minut cztery strony „gazety radiowej”.

Przed Indiami otwierają się nowe możliwości w dziedzinie prasy i komunikowania się.

Wybory na Jamajce

200.000 ludzi w Partii Pracy

Jamajka jest największa z wysp brytyjskich w Indiach Zachodnich. Po siada 1.230.000 mieszkańców.

200 TYS. LUDZI W PARTII PRACY

W miarę rozwoju gospodarczego i wzrostu świadomości politycznej powstawały na wyspie partie polityczne, z których najważniejsza jest Partia Pracy Jamajki z Aleksandrem Bustamante na czele. Opiera się ona na Związkach Zawodowych, których celem jest „zespolecie w jedną organizację, niezależnie od wiary, rasy, narodowości lub przynależności partyjnej całej klasy robotniczej Jamajki”. Związek ten liczy około 200.000 członków. Drugie miejsce zajmuje Konserwatywna Partia Ludowo-Narodowa stworzona przez Normana Manleya, która liczy 23.000 członków, urzędników, rzemieślników i kupców. W ostatnich wyborach w grudniu 1944 roku Partia Pracy odniosła wielkie zwycięstwo. W Izbie Posłów zasiadło 23-ch członków z Partii Pracy, 4-ch z Partii Ludowo-Narodowej i 5-ciu niezależnych, ściśle współpracujących z Partią Pracy.

PO KRYZYSIE

Rząd Jamajki stanął wobec bardzo ciężkich zadań spowodowanych kryzysem ekonomicznym, który dotknął całe Indie Zachodnie na skutek zamknięcia zamorskich rynków zbytu na okres wojny. W roku 1944 Jamajka uciepiała też na skutek szalejącego huraganu, jednego z najsilniejszych w jej historii. Skutkiem tego huraganu było

zniszczenie plantacji bananów i przemysłu kokosowego. W roku 1945 posucha wyniszczyła zbiory, nadmiar pewien gatunek paszyta gleby zamienił żyzne niegdyś zbocza górskie w kamienią pustynię.

Obecnie panuje tu bezrobocie, a emigracja na inne wyspy jest zamknięta. Brytyjski zarząd kolonialny nie sprzyja podniesieniu stopy życiowej mieszkańców Jamajki, toteż jest ona bardzo niska. 40% ludności to analfabeci. Daje się odczuć brak szkół i sił nauczycielskich.

WYBORY

Wkrótce odbędzie się na Jamajce wybory według nowej konstytucji, która przewiduje dwulubowy parlament, w skład którego wchodzi Izba Posłów w liczbie 32 członków, z powszechnych wyborów i Rada Ustawodawcza — 15 członków, mianowanych przez gubernatora. Rząd składa się z 10-ciu ministrów, z których 5-ciu wybiera Izba Posłów, a resztę dobiera sobie gubernator spośród członków Rady. Gubernator posiada bardzo szerokie prawo „veta”. W zakresie ustawodawstwa „veto” musi być uzgodnione z ministrami. W razie ich sprzeciwu brytyjski Sekretarz Stanu wydaje ostateczną decyzję.

Przed nowym rządem Jamajki staną do rozwiązania poważne problemy. Rozwiązanie ich umożliwiłaby struktura rządu, gdyż tarcia między wybranymi przez Izbe Posłów, a mianowanymi przez angielskiego gubernatora członkami rządu są nieuniknione.

O KŁOPOTACH MŁODYCH JAPONEK I AMERYKANACH W RIKSZACH

Z WIZYTĄ W TOKIO

...Z aerodromu Acugi, gdzie lądował nasz samolot, samochód odwozi nas do Jokohamy. Widzimy zielone wierzby, drzewa, japońskie — dziwnie pochylone w dół — sosny. Jak kontrastowo wyglądają na tym tle nędzne domki Japończyków. Przed chatami stoja ludzie o szaro-żółtych wynędzniałych twarzach. Kobiety nie są odziane w barwne kimono; zamiast nich noszą spodnie, źle skrojone i niewiadomego koloru. Podczas wojny kazano włożyć to kobietom. Japończycy imperialiści chcieli wygrać wojnę oszczędnością materiałów...

JEDNO KIMONO

Ale oto Japanka odziana w kimono. Na plecach przywiązane jest dziecko. Przywykło do tej pozycji; jego główka porusza się przy każdym poruszeniu matki, ale dziecko nie płacze. Miliony japońskich kobiet nie ma możliwości zostawiać dzieci w domu, noszą je tak na plecach — w gorące i chłodne dni.

JOKOHAMA

Jokohama, wielkie przemysłowe i portowe miasto Japonii doznało stras i uszkodzeń po nalotach amerykańskich bombowców. Po obu stronach drogi — zgłiszczą i ruiny.

RIKSZE NA GIND-ZA

Oto już Tokio. Przeszło połowa drewnianych domów japońskich spłonęła w czasie nalotów. Całe dzielnice leżą w gruzach; w popiołach walają się żelazne sprzęty — jedyny widomy znak tego, że w tych dzielnicach były magazyny, sklepy, urzędy. Ludzie grzebią w tych żałostnych ruinach; próbują wydostać, wydobyć jeszcze coś, co by można później sprzedać.

Tokio liczy teraz 1 1/2 miliona mieszkańców. Miasto opustoszało po nalotach.

Na największej ulicy Tokio, Gindza widać mnóstwo żołnierzy i oficerów armii amerykańskiej; czują się oni tu doskonale. Młode Japonki, które wracają wieczorami z roboty, zamierzają ze strachu, słysząc w pobliżu głos żołnierzy. Uciekają szybko z tego miejsca, a jeszcze długo gonią ich śmiechy i nawoływania Amerykanów, rozwalających się w wygodnych riksach, panów Tokio, panów Japonii...

Ale w każdym japońskim sklepie rzucają się w oczy napisy: „Welcome allied forces” (Witamy wojska sojuszników). Japończycy są jednak chytry — lepiej żyć z wszystkimi w zgodzie... I. Cenina

4 miliony emigrantów przyjmuje Argentyna

Niebawem w Rzymie i Nowym Jorku rozpocznie działalność specjalny komitet przesiedleńczy, którego zadaniem jest werbunek emigrantów do Argentyny. Pierwszeństwo będą mieli przedstawiciele narodów romańskich. Przede wszystkim poszukiwani są wykwalifikowani rolnicy. Miesięczny kontyngent przesiedleńców ma wynieść 30.000 osób. Zwraca uwagę fakt, że bliższe informacje co do warunków będą udzielane dopiero... na miejscu, w Argentynie.

Prez. Aleman objął władzę

Nowoobрани prezydent republiki paragujskiej, Miguel Aleman w początkach grudnia objął urządowanie.

Rozmawiamy z Czytelnikami

Niezrozumiany mąż — Uraz okupacyjny

JERZY M. Chce się Pan rozwieść z żoną z tego powodu że jest ona zbyt mało inteligentna i że Pana nie rozumie, na skutek czego czuje się Pan „samotny duchowo”. Poza tym jednak przynajmniej Pan, że żona jest dobrą gospodynią, dobrze wychowuje dzieci, jest oszczędna, a w czasie okupacji dobrze dawała sobie radę wówczas, gdy Pan był w obozie. Prawo małżeńskie nie przewiduje orzeczenia rozwodu z przyczyn, które Pan podaje, a jak wynika z listu Pana żadnych innych przyczyn do rozwiązania małżeństwa nie ma. Przeciwnie wszystko przemawia za tym, że małżeństwo powinno trwać nadal, zwłaszcza że ma Państwo kilkoro dzieci, a w tym wieku jeszcze niepełnoletnich. Owa samotność duchowa i niezrozumienie Pana przez żonę — nie bardzo trafia tam do przekonania, gdyż o tym jak jest umysłowo poziom żony — wiedział Pan chyba dobrze w chwili zawierania z nią małżeństwa. Takie rzeczy nie dadzą się ukryć, a brak wiedzy i dowcipu zdradza się przy każdej, choćby najbliższej rozmowie. Wiedocznie nie razilo to Pana wówczas, a jeżeli Pan sam dokształcił się i prześledził wyrobieniem żonę, to należało i ją kształcić i „podciągnąć” — choćby przez rozmowy i poddawanie jej odpowiedniej lektury. — Pan z ra-

cji swego zawodu jest stale między ludźmi i ma Pan zawsze sposobność rozwijania się i wyrabiania; żona z powodu swych zajęć siedzi ciągle w domu i nie ma nawet czasu na czytanie gazet czy książek. — Powinien Pan żonie dać jakąś pomoc w gospodarstwie, a poza tym niech Pan więcej przebywa z żoną i rozwija jej umysł. Powinien Pan pamiętać o tym, że jest to matka pańskich dzieci, która przez wiele lat była dla Pana wierną towarzyszką życia. W czasie okupacji, a szczególnie wówczas, gdy był Pan uwięziony, przeżyła ciężkie chwile i wiele kłopotów, a dzisiaj należy się jej za to jakaś rekompensata, choćby w postaci serdeczności i dobroci męża. Nie sądzimy by był Pan jakimś niezgrabnym geniuszem czy myślicielem i by tak trudno było Pana zrozumieć. Przypuszczalnie ma Pan tylko wiele fantazji i kaprysów, jak zwykłe ludzie do których się los uśmiechnął i dlatego nie zadawała Pana bardziej prosta i „nieskomplikowana” małżonka. Radzimy zaniechać planów rozwojowych i myśleć więcej o dzieciach: żonie niż o samym sobie.

NIEPEWNA. Przede wszystkim niech Pani odłoży na bok wszystkie obawy, które są jedynie pozostałością po okresie okupacji. Nikt nie może Pani pozbawić mieszkania, jeśli Pani pra-

cuje i jeśli Pani zachowuje się właściwie. Nie trzeba wcale „nie spać po nocach” i nie trzeba się wiecznie targać ze strachem, jeżeli się nie ma niczego „na sumieniu”. Każdą sprawę można wyjaśnić, wszędzie może Pani pójść i przedstawić swoje prawa i swoje żądania, a jeśli postępuje Pani słusznie i uczciwie — nikt nie może się na Pani mścić ani obrzydzać Pani życia. Tak się działo w czasie okupacji, ale czas już o tym zapomnieć i żyć normalnie, bez zadawionych urazów. Nie wolno jednak samej postępować tak, jak wielu ludzi w czasie okupacji postępowało i nie należy stosować metody pogroźek. Można i trzeba bronić swych praw, ale trzeba także pamiętać o tym że i inni ludzie mają takie same prawa, których gwałcić nie wolno. Nie powinna Pani w każdym widzieć wroga i każdego kto chce z Panią mówić o sprawie mieszkaniowej, nie może Pani uważać za swego przeciwnika. Nie należy rozpoczynać ataków tam, gdzie jeszcze nikt przeciw Pani nie występuje, bo można łatwo w ten sposób zrobić sobie wroga z kogoś kto mógłby być sprzymierzeńcem. A ogólna rada: nie dać się ponieść nerwom, żyć się coraz bardziej normalizując, więc należy żyć i rozumować pokojowo.



Akademia WF w Warszawie otwarta

W ubiegłą niedzielę przeżyła Warszawa podniosły moment, którym było otwarcie roku szkolnego na Akademii Wychowania Fizycznego, na Bielcach.

Nie potrzebujemy dodawać, jak piękne tradycje ma ta najwyższa w Polsce uczelnia sportowa i jak wielu wyszło z niej doskonałych instruktorów czy wychowawców sportowych.

Ze wspomnianego przed wojną budynku, z pięknych urządzeń, sal gimnastycznych i pływalni niewiele pozostało. Barbarzyński okupant w swej bezmyślnej polityce niszczenia wszystkiego co polskie nie oszczędził i gmachu CIWF-u.

Wraz z odzyskaną niepodległością, zdając sobie sprawę jak olbrzymie znaczenie posiadać będzie dla rozwoju życia sportowego w naszym kraju Akademia WF, przystąpiono z dużą energią do odbudowy zniszczonych obiektów.

W ubiegłą niedzielę jak już wspomnieliśmy na wstępie nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego roku studiów.

Inauguracja odbyła się bardzo uroczysto. Zaświecili ją swą obecnością wiceminister Obrony Narodowej, gen. dyw. Spychalski, wiceminister Oświaty, Krassowska, generałowie Paszkiewicz i Połtużycki, przedstawiciele Państwowej Rady WF i PW, przedstawiciele wyższych uczelni, organizacji sportowych, związków itp.

Główny gmach Akademii jest w tej chwili jeszcze w remoncie — cały zatem zakres zajęć odbywać się będzie w pawilonie bocznym. W tym też pawilonie po wpisaniu się gen. Spychalskiego i zaproszonych gości do księgi pamiątkowej, odbyła się uroczystość otwarcia pierwszego roku.

Jako pierwszy przemówił dyr. PUWF-u, inż. T. Kuchar, który podkreślił fakt, iż powstanie Akademii zbliża się z zapoczątkowaniem planowej i zorganizowanej pracy dla ugruntowania przyszłości i rozwoju naszego narodu.

Celem Akademii jest, by wraz z od-

bywającą się odbudową gospodarczą nastąpiła również odbudowa człowieka.

Obecny wstępny okres działalności Akademii to okres bez wątpienia spartański. Wiele jest jeszcze braków, bez wielu rzeczy musimy się jeszcze obejść.

Powstanie Akademii to wykonanie rozkazu Marszałka Polski, Żymierskiego, przy czym realizatorem jej powstania było Ministerstwo Obrony Narodowej, nie szczędzące na ten cel funduszy.

Dziś w gmachu wre młodzieżowe życie, przy czym wychowankowie reprezentują wszystkie niemal warstwy społeczne.

MUSIMY WYCHOWAĆ NOWEGO CZŁOWIEKA

Po dyr. Kucharze przemówił gen. Spychalski. W swym żołnierskim przemówieniu zaznaczył on, że Akademia będzie kuznią przyszłych „inżynierów” kultury fizycznej, których tak wielki brak odczuwa przede wszystkim wieś, i świat pracy.

Uruchomienie Akademii to okres budowy nowego człowieka w Polsce,

okres walki z charaktem rozwojowym.

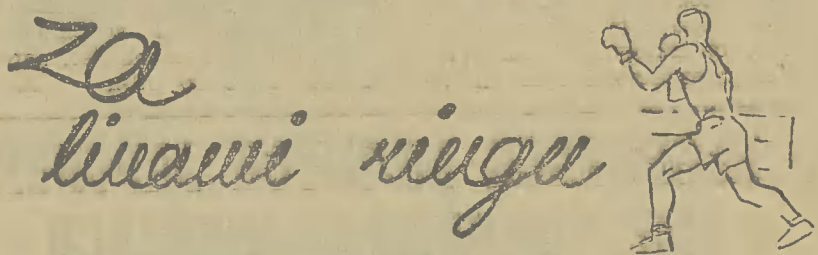
Trzyletni plan odbudowy gospodarczej to równocześnie plan odbudowy obywatela. Akademia ma piękne i wspaniałe zadanie. Pracę nad człowiekiem nowego typu, nad typem nowego Polaka.

Akademia nasza pracować będzie nad rozwojem fizycznym i umysłowym równocześnie. Tempo naszego rozwoju będzie szybsze niż u innych narodów, gdyż mamy wszelkie warunki ku temu.

Akademia zbuduje nowego Polaka, zdolnego do najwyższego wysiłku w okresie pokoju i w chwili groźnej dla Ojczyzny.

Przystępujemy do budownictwa, do walki o kulturę i dlatego moment otwarcia Akademii jest naprawdę wielkim świętem.

Po przemówieniach przedstawicieli ministerstw, dalej przewodniczącego Państwowej Rady WF i PW oraz innych, odbyła się pięknie wykonana część artystyczna przez studentów Akademii, po czym odśpiewaniem „Roty” zakończono tę tak ważną w naszym życiu sportowym uroczystość.



ROZEGRANE NA POLCENIE KAPITANA POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO Szwajcarskiego eliminacyjne zawody bokserskie pomiędzy Antkiewiczem i Koziołkiem zakończyły się nieznacznie zwycięstwem Antkiewicza na punkty.

OSTATECZNY SKŁAD NASZEJ REPREZENTACJI bokserskiej na mecz ze Szwecją w dniu 15 b.m. w Sztokholmie przedstawiać się będzie następująco (od wagi muszej) do ciężkiej: Grzywocz, Janowczyk, Antkiewicz, Sowiński, Olejnik, Koczynski, Szymura i Klimecki.

WSZYSTCY NASI REPREZENTANCI znajdują się w tej chwili na obozie treningowym.

Oboz kończy się we środę, po czym na jutro zawodnicy nasi wyjeżdżają przez Gdynię do Szwecji.

W WARSZAWIE ODŁYŻE SIĘ „Pierwszy Krok Bokserski”, przy czym mistrzostwa w poszczególnych wagach zdobyli: Witkowski, Korbański, Spiołek, Kurek, Derr, Kruk, Owczarek i Łajewski.

PROJEKTOWANY WYJAZD naszego niemieckiego pięściarza Maxa Schmellinga do Ameryki nie dojdzie prawdopodobnie do skutku wobec gwałtownej kampanii prasowej, wszczętej w Ameryce przeciw Schmellingowi.

W ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO śląskiej klasy B w boksie R. K. S. Batory II, pokonał Hutę Pokój w stosunku 14:2.

POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI ustalił już składy komisji sędziowskich na poszczególne zawody odruchowe mistrzostwo Polski w bok-

W POZNANIU ODŁYŻE SIĘ OSTATNIO kurs sędziów bokserskich, mający na celu wyjednolicenie sędziowania we wszystkich okręgach.

PZB ZAMIERZA W NAJBŁIŻSZYM czasie zorganizować większą ilość propagandowych zawodów bokserskich w większych miastach na Ziemiach Odzyskanych, celem spopularyzowania pięściarstwa na tamtejszym terenie.

W LUBLINIE ZAKOŃCZYLI SIĘ 3-dniowe zawody pierwszego kroku bokserskiego. Zwycięzcami zostali: Sokolek, Mazurek, Cyga, Puch, Słodryga, Stawiński, Kurz.

WKRÓTCE PRZYBĘDZIE NA ŚLĄSK drużynowy mistrz Czechosłowacji w boksie Bata (Zlin). Pierwszym przeciwnikiem drużyny czeskiej będzie RKS Batory z Chorzowa. Spotkanie zaś drugie będzie miało miejsce w Świętochłowicach, przy czym przeciwnikiem Czechów będzie zespół Zryw.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK BOKSERSKI w Częstochowie przebudowywał obecnie strzelnicę malokalibrową na halę bokserską.

Dzięki temu już wkrótce Częstochowa otrzyma odpowiednio pomieszczenie do zawodów szerszego pokroju.

tak rozpięła piersi, że z radości chciało by się krzyczeć na cały świat, że to właśnie ja — ja będę bronić barw kraju, ja jestem tym najlepszym spośród całej masy innych, ja jestem tym szczęśliwym.

Duma i radość ta, są najzupełniej zrozumiałe, jeśli podchodzi się do tych rzeczy właściwie i uczciwie, szczerze i prosto, wówczas gdy jako młody człowiek, jest się jeszcze nie zepsutym — czy to powodzeniem, czy po prostu... życiem.

Miałem kolegów — nie tylko klubowych — którzy zawsze byli dumni z wyboru do reprezentacji, mimo, że grali dwukrotnie większą ilość meczów w reprezentacji, niż ja. Jest to bowiem najwyższy zaszczyt, jaki może spotkać sportowca, w początkach jego kariery.

PRZEGRYWAMY Z AMERYKĄ

Mecz z Ameryką przegraliśmy nieznacznie, bo w stosunku 2:3, mimo, że byliśmy drużyną grubo lepszą, ale spowodowały to nerwy i jeden jedyny błąd obrony.

Pierwszą bramkę dla nas strzelił Czulak z Wisły, drugą — ja, po rzucie wolnym, głową.

Był to mój pierwszy mecz i moja

Kosz i siatka

KOSZYKARKI I KOSZYKARZE WICEMISTRZA POLSKI, poznaliśmy Warty, wyjeżdżają w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, na turnie na Węgry.

Koszykarze poznaliśmy rozegraj kilka spotkań z czołowymi zespołami węgierskimi, po czym w drodze powrotnej, spotkają się w Bratysławie, z koszykarzami czeskiemi.

SKŁAD EKSPEDYCJI NIE JEST JESZCZE USTALONY. Warta pragnąc wzmożnić swą drużynę, stara się do wypożyczenia kilku zawodników i zawodników z AZS-u warszawskiego, a mianowicie: Kwaśniewskiej, Jaznickiej, Małyszewskiego i Bartoszewicza.

Ostateczna decyzja w tej sprawie, zapadnie w najbliższym czasie.

PIŁKA KOSZYKOWA JAK WIADOMO JEST NAJPOPULARNIEJSZĄ dziedziną sportu w USA.

Rozgrywkom przypada się rocznie 90 mil. ludzi, wpływy zaś kasowe, zamykają się cyfrą 45 mil. dolarów rocznie.

OGÓLNA LICZBA DRUŻYN męskich i żeńskich wynosi kilkadziesiąt tysięcy.

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI RĘCZNEJ ustalił terminarz i miejscowość finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

PIŁKA SIATKOWA DRUŻYN ŻEŃSKICH w Gdańsku, w dniach 10-go, 11-go i 12-go stycznia 1947 r.

PIŁKA SIATKOWA DRUŻYN MĘSKICH w Łodzi — w dniach 24-go, 25-go i 26-go stycznia 1947 r.

Zawody kolarskie w Zurychu

ZURYCH. W Zurychu odbył się międzynarodowy bieg sprinterski wygrany przez amatorskiego sprinterskiego mistrza świata Szwajcara Oskara Plattnera — 2 pkt. Dalejse miejsce zajęli kolejno: Harris (Anglia) 4 pkt., Bijster (Holandia) — 5 pkt., Schandorf (Dania) — 6 pkt. Zdobyte punkty są sumą zajętych miejsc w poszczególnych biegach.

Tenis w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W ostatnim dniu meczu tenisowego Racing Club de France — kombinowany zespół tenisistów klubów sztokholmskich rozegrano 2 single i 2 gry podwójne męskie.

W grach pojedynczych Lennard Bergelin (Szwecja) pokonał Marcela Bernarda (Francja) 6:1, 4:0, 3:0, a Torsten Oernberg (Szwecja) wygrał z Pierre Pelizą (Francja) 6:1, 6:2. W grze podwójnej para francuska Bernard — Peliza pokonała Szwedów Fornstedt — Blomquist 6:1, 6:0. W drugim spotkaniu Francuzi Borotra — Destremau wygrali z parą szwedzką Johansson — Bergelin 8:6, 10:8.

Po trzech dniach rozgrywek mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 6:6.

Kalusówna zaproszona do Włoch

Do doskonała nasza łyżwiarka w jeździe figurowej Kalusówna, przebywająca obecnie w Pradze, gdzie na tamtejszych sztucznych lodowiskach pilnie trenuje, otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w zawodach łyżwiarskich we Włoszech.

W razie zgody PZŁ i PUWF-u, wyjazd naszej łyżwiarki doszedłby do skutku.

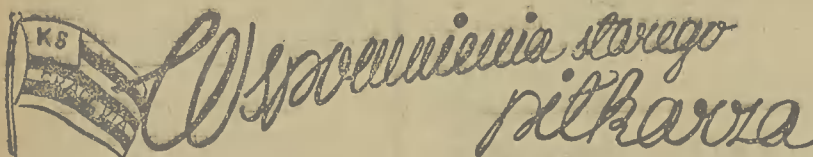
Zaprawa zimowa

Klubów robotniczych zrzeszonych w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Okręg Krakowski ZRSS zawiadamia, że z dniem 1 grudnia br. rozpoczął treningi siatkówki, gimnastyki i pływalnia dla członków robotniczych klubów przynależnych do ZRSS.

Piłka ręczna i gimnastyka

Kobiety: Sala „Sokoła” w środy od 20—21 (instruktor J. Babrajowa). Mężczyźni: Sala YMCA w poniedziałki od 21.15 do 22 (instruktor M. Toliniński). Kobiety i mężczyźni: Sala „Sokoła” w piątki od 20—21 (instruktor M. Toliniński — zasady gry w piłkę siatkową i koszykową).

NA MECZ O DRUŻYNOWE mistrzostwo Polski w boksie z zespołem rzeszowskim zamierzają udać się bokserzy ŁKS-u samolotem.



PIERWSZY WYSTĘP

W REPREZENTACJI Było to, jak wspominałem, w roku 1924.

Do Polski przyjechała reprezentacja Ameryki, aby rozegrać mecz piłkarski. Zawiadomiono mnie w klubie, że zostalem wyznaczony jako środkowy napastnik i mam udać się wraz z innymi kolegami do Warszawy, gdzie odbędzie się spotkanie.

Pojechałem — i przez całą drogę myślałem tylko o tym, że będę grał. Mieszkałem w hotelu Polonia, razem z Mietkiem Balcerem z Wisły krakowskiej.

Zaczęliśmy się ubierać na mecz. Gdy naciągaliśmy na siebie koszulkę reprezentacyjną z Białym Orłem na piersiach i ujrzałem swe odbicie w lustrze. — coś ścisnęło mnie za gardło a łzy wzruszenia i dumy zakręciły mi się w kącikach oczu.

Nie byłem w stanie wymówić ani słowa. Stałem przed lustrem i patrzyłem jak urzędujący w czerwonej koszulce z pięknym Orłem.

To samo zresztą przeżywał stojący obok mnie Mietek Balcer, który chcąc coś powiedzieć, zaczął się jękać, później odwrócił się i cichaczem otarł łezkę.

Przypatrujący się tej scenie delegat PZPN-u, dyr. Dembiński, poklepał nas po ramionach, wypowiedział parę miłych słów, dodał otuchy — i wszystko było dobrze.

Odnoszę wrażenie, że nawet jestem silnie przekonany, że dla futbolisty, chwila, gdy po raz pierwszy wdziewa koszulkę z Orłem Białym i ma bronić barw Polski, — jest najpiękniejszym przeżyciem. Jest obojętne, czy spotkanie ma nastąpić w kraju, czy poza jego granicami. Uczucie dumy i wzruszenia jest jedno i to samo i

Planicze, który przy tym strzale ani nie drgnął.

PROWADZILIŚMY 1:0

Tuż przed przerwą, inż. Kuchar poleciał Baczowi zejść z boiska i zastąpił go Staliński z Warty — sądząc, że Bacz nie wytrzyma całego meczu. Zatrzymałem schodzącego z boiska Bacza i pytam go:

— Dlaczego schodzisz?

— Ta co mam pobić? Jak frajer (mby Kuchar — przyp. aut.) myśli, że ja spuchł i boi się, ta niech gra inny. Ja swój zrobił! — tyczakowskim akcentem i mocno zadyszany, odpowiada Bacz.

Zszedł, usiadł za bramką i obserwował. Gdy za parę minut lewy pomocnik (!) czeski wspaniałym strzałem wyrównał, zdenerwowany Bacz krzyknął w naszą stronę:

— A co, ni mówili! Ta jeszcze do cholery, przegramy!

I rwał się na boisko, aż trudno go było utrzymać. Po przerwie nie można jednak było wywinąć zawodnika.

Rzeczywiście, przegraliśmy 1:2.

(C. A. N.)

CIEKAWOSTKI MITOLOGICZNE

NA MARGINESIE SZTUKI „ORFEUSZ”

Na przedstawieniu „Orfeusza” spotykaliśmy się z takimi nazwami postaci dawnych legend greckich jak: Orfeusz, Eurydyka, Menady, Cerber, Centaur, Leta. Legendy greckie podają nam o tych postaciach następujące szczegóły:

ORFEUSZ I EURYDYKA

Orfeusz był synem boga greckiego Apolina i Klio. Sławny poeta, muzyk i doskonały lutnistą. Potrafił tak melodyjnie grać i śpiewać, iż drzewa i skały poruszały się na swych miejscach w takt jego muzyki, rzeki zatrzymywały się w biegu, najdziksze bestie stawały się uległe i spokojne, słuchając jego lutni. Orfeusz pojął za żonę Eurydykę, która w dzień wesela została ukąszone przez żmiję i tego samego dnia umarła. Orfeusz niezmiesznie żartując postanowił wydostać swą ukochaną żonę z samego piekła. Wziawszy z sobą lutnię, udał się do podziemia, miejsca pobytu zmarłych dusz. Władcami podziemia byli Pluton, Proserpina i inni bogowie piekielni których Orfeusz swym śpiewem i muzyką tak oczarował, że pozwolili mu zabrać ze sobą Eurydykę na świat pod tym jednak warunkiem, że w drodze powrotnej nie śmie się oglądać do tyłu. Przez całą drogę Orfeusz dotrzymał przyrzeczenia, ale gdy przekraczał bramy piekielne nie wytrzymał i obejrzał się, chcąc spraw-

dzić, czy Eurydyka rzeczywiście idzie za nim. W tym momencie znikła mu jednak z oczu. Orfeusz popadł znów w dawne żmierzanie. Przebywał w samotności, unikał zabaw i kobiet. To wszystko nie podobało się Menadom, które pewnego razu podczas uroczystości ku czci boga napadły go i rozszarpały.

MENADY

Menadami nazywano niewiasty, które asystowały Bachusowi, gdy ten szedł na podbój Indii. Ogłaszały one i opowiadały o jego zniknięciu. Podczas uroczystych świąt, zwanych bachanaliami, Menady przebiegały się w futra tygrysie; w ręku trzymały tygrysy, tj. laski okryte łusami winnymi i bluszczowymi, na końcach przyozdobione szyszkami sosnowymi. Inne nosiły rozpalone główne lub pochodnie. Biegły one z nim dookoła jak szalone, krzycząc i wrzeszcząc przeraźliwie.

CERBER

Pies o trzech łbach i trzech paszczach, strzegący bramy piekielnej i palacu Plutona. Miał przyjmował dusze, wstępujące do piekła, a czekał i szarpał dusze, chcące z piekła wyjść.

CENTAUR

Legendarna postać mitologii greckiej. Pół człowiek, pół zwierzę. Centaury posiadały głowę, kark, pierś i ręce ludzkie, a resztę ciała końską. Używali oni do napadu i obrony pałec i łuków, którymi sprawnie władałi. Gdy mówili, wydawało się, jakoby rzekli.

LETA

Rzeka opływająca podziemia. Posiadała ona tę właściwość, że kto z niej pił wodę, zapomniał o swej przeszłości.

Z cyklu: Kariera filmowa

RUDOLF VALENTINO

I LOSY JEGO SOBOWTÓRÓW

Ktoż nie pamięta Rudolfa Engliemio, kreującego główną rolę w filmach: „Szeiku” i „Czterej jeźdźcy Apokalipsy” — pod zmienionym nazwiskiem — Valentino?

Kariere swoją rozpoczął jako 19-letni chłopak. Mając w kieszeni dyplom szkoły rolniczej i kilka tysięcy dolarów, udał się do Nowego Jorku, w poszukiwaniu szczęścia.

W ciągu kilku miesięcy zdążył roztrwonić wszystkie swoje „kapitały” i zmuszony był obejrzeć się za pracą. Próbował więc swych sił jako ogrodnik, potem pomywacz, a wreszcie zaproponowano mu statystowanie w jakimś podrzędnym teatryku. Z nim też przybywa do Hollywood i w ciągu następnych czterech lat pracuje jako statysta lub tancerz.

VALENTINO W „SZEIKU”

Wybitny talent Rudolfa Engliemio zdobywa coraz większe uznanie publiczności. Zainteresował się nim wreszcie reżyser Max Suger i powierzył mu główną rolę w filmie „Czterej jeźdźcy Apokalipsy”.

Od tej chwili zaczyna się zawrotna kariera Valentino. Talent jego okazał się największym pośród wszystkich gwiazd kontynentu amerykańskiego. Niemniej powódzenie zdobył on w filmie „Szeik”. Drugiej jednak części p. t. „Syn Szeika” długo nie wyświetlano; świat filmowy długo był w żałobie po wczesnej śmierci Valentino. Kreacja jego jako „wielkiego Szeika” została niezapomniana. Po jego śmierci kierownicy wytwórni filmowych ponieśli olbrzymie straty, wynoszące setki tysięcy dolarów.

POSZUKIWANIE ZA SOBOWTÓREM

W celu nakręcenia filmu, przedstawiającego dzieje kariery wielkiego gwiazdora, postanowiono znaleźć jego sobowtóra. W ciągu dwunastu lat, tysiące agentów przemierzało Stany Zjednoczone w poszukiwaniu typu, zbliżonego do sławnego Valentino. Tymczasem Hollywood traciło tysiące metrów taśmy filmowej, na próbną zdjęcie młodych aktorów.

Pewnego dnia zdawało się, że natrafiono już na właściwego człowieka. Wypłacono mu masę pieniędzy, przygotowano do zawrotnej kariery. Młody wybraniec losu kupił sobie auto i jadąc pewnego razu z nadmierną szybkością, spowodował katastrofę roztrzaskując sobie głowę o przydrożne drzewo.

DRUGI SOBOWTÓR SKACZE Z 18-TEGO PIĘTRA

Jednemu z agentów wpadło na myśl przeszukać kuchnie restauracyjne w dzielnicy Nowego Jorku — City i tu znalazł sobowtóra wielkiego artysty.

Pomywacz, oczarowany wymową elokwentnego agenta i cudownymi wzmiankami kariery jako sobowtóra Valentino, jest tak opanowany myślą o filmie, że talerze leca mu z ręki i nie jest w stanie wykonywać dalej swej pracy.

Nie mogąc doczekać się wezwania agenta, udaje się na własną rękę do Hollywood, gdzie stwierdza, że zdjęcia jego leżą nieknięte, z powodu wyjazdu na urlop dyrektora. Ogarnię-

Hallo — tu Hollywood

Piękna Rita Hayworth (u nas jeszcze nieznana), stała się bożyszczem Ameryki. Publiczność amerykańska z entuzjazmem przyjęła jej ostatnie filmy: „Królowa Broadwayu”, wykonany w pięknych kolorach i „Gilda”, wyróżniony na ostatnim festiwalu filmowym w Cannes.

Drugą słynną gwiazdą amerykańską jest Adele Jergens, która mimo młodego wieku jest już wielką artystką. Najnowszym jej filmem będzie kolorowy obraz: Aladyn i cudowna lampa.

*

Filmowe koła Ameryki podają sensacyjną wiadomość. Jeden z najlepszych reżyserów świata — Henry King — przystąpił do nakręcania filmu kolorowego p. t. „Wilson”. Odtwórcą głównej roli będzie Aleksander Knox. Partnerami są: Charles Caburn, Mary Anderson i Thomas Mitchell.

FILMY ANGIELSKIE

Z okazji pierwszych odwiedzin publicznego kina w Londynie przez rodzinę królewską, wyświetlono film pt. „Matter of Life and Death” (sprawy życia i śmierci), realizowany przez Michała Powella i Emeryka Presburgiera. Temat, to fantazja na temat przejść lotnika-spadochroniarza, który cudem uszedł śmierci. Ale momentem — pogodzenia się ze śmiercią — nie pozwala bohaterowi wrócić do normalnego stanu. Dopiero miłość zwycięża „wysłannika śmierci” i przywraca lotnikowi radość życia. Problem psychologiczny bardzo ciekawy i na ogół niezauważalnie rozwiązany. Doskonała gra aktorów i piękne plenery, pozwalają zapomnieć o drobnych usterkach. Toteż film ten cieszy się wielkim powodzeniem.

„Three little girls in blue” (trzy małe dziewczynki na niebiesko) — to film w rodzaju żawo-sentymentalnych przygód dwóch siostr, które pamiętamy z czasów słodkiej Liliany Gish.

Nowosć polega na tym, że siostr jest w nim trzy, a perypetie ich raczej wesołe.

Rolę najmłodszej siostry graną odkrytą gwiazdka Cecylia Holm, której talent zapowiada się rewelacyjnie.

ty rozpacz, niedosłysz aktor — skacze z 18-tego piętra.

Mijają lata. Na widowni pojawia się nowy Valentino. Jest wprawdzie niepodobny do Rudolfa, ale posiada jego wdzięk, ten wdzięk, który uczynił z popularnego aktora bożyszcze tłumów.

W lipcu 1939 r. Jack Dunin zapada na nieznaną chorobę i... umiera.

Hollywood zastanawia się, kiedy okropne fatum przestanie prześladować sobowtórów Valentino.

Smutny los poprzedników zniechęcił młodych ludzi do podjęcia się tej roli. Hollywood nie ma do dziś, nie znalazł sobowtóra wielkiego Rudolfa Valentino.

A. Romanowski

POSAD POSZUKUJĄ

POMOCNIK ślusarski poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia „Echo” Nr. 1504. 503-g

SPRZEDAŻ

ZAMECZKI do kasetek poleca Dom Handlowy Nowak, Kraków, Sienna 1. Tel. 586-20. 478-kr

SPRZEDAM dwie młocarnie szeroko młotkowe z podwójnym czyszczeniem mało używane L. Wieruszewski, Kraków, Kazimierza Wielkiego 66. 502-g

ZGUBY-KRADZIEŻE

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Wadowice. Łęki Tadeusz, Kraków, Kawior-Bartosz 11. m. 2. 501-g

RÓŻNE

TANCZYĆ wyuczę do Sylwestra. Przypięszo-ny kurs. Włocławski, Kraków, Kościuszki 73. 484-g

Uwaga! Uwaga!

Pracownie modnarskie

BEZBARWNY SZTYWNIK

DLA MODYSTEK

DO WSZYSTKICH KOLORÓW FILCU

1) nie plami,
2) idealnie usztywnia,
3) kapelusze nie defasują się pod wpływem deszczu.

Prowincja za zaliczeniem.

Wytwórnia Chem. „UNION”

KRAKÓW, Cystersów, 11. tel. 555-75. 478-kr

Obrać złoto, sygnały
łaneczki, zegarki

sprzedaje najtaniej

oraz kupuje złoto, srebro

ZEGARMISTRZ

Kraków, Stradom Nr. 23

1-sze piętro. 485-kr

M u - R a

Kraków, ulica Floriańska 35

trójkąt św. Marka.

poleca

na prezenty Mikołajowe i Gwiazdkowe:
bieliznę damską i męską, szale, ponczo-
chy, skarpety, krawaty, szlafroki, pan-
tofle poranne — w dużym wyborze. 351-g

Przetarg nieograniczony

DYREKCJA PAŃSTW. MONOPOLU SPIRYTU-SOWEGO ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów piśmiennych i artykułów biurowych w pierwszym kwartale 1947 roku: ołówki, stałówki, taśm do maszyn, gum i t. p. Szczegółowy wykaz potrzebnych materiałów i wszelkie informacje otrzymać można w godzinach 10—13 w Dziale Zakupów DPMS w Warszawie, ul. Leszno Nr. 1 (II p. pokój 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w Kancelarii Głównej Dyrekcji (II p. pokój 111) do godz. 10-tej dnia 20. XII. 1946 r. Otwarcie kopert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej.

Do koperty należy włożyć kwit wadialny na sumę zł. 20.000 (dwadzieścia tysięcy).

Oferta obowiązuje w ciągu 10 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja PMS zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówień na kilku dostawców.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 10 dni od dnia otwarcia ofert. (PAP) 477-kr

Ogłaszajcie się w „Echu”

B. RAJTÓNOW

O PÓŁNOCY

— A mianowicie?... — zapytał Scherwitz.
— Napisałbym tak: „Rummel! Rozkaz 04/222 obowiązuje nadal. Zawiadomić mój sztab!” — podpis. A potem — post scriptum: „Proszę wierzyć temu, co powie Launitz!”
— Nie rozumiem pana! — ze zdziwieniem wykrzyknął Scherwitz.
— Powiedział pan, że w rękach Rosjan znajdują się plany działań. Zależy im na tym, aby rozkaz pozostał w sile. Czy nie tak?
— I co z tego?
— Jeżeli szczęśliwie przedostanie się do Naftogrodu, to dopiszę pana „wierzyć Launitzowi” uczyni mnie wiarygodnym. Wstrzymam rozkaz i zjawię się tu z oddziałem, aby pana wybawić. Jeżeli natomiast nie powiedzie mi się i wpadnę w ręce partyzantów, to i wtedy jest nadzieja. Przeczytawszy kartkę, mogą mi umożliwić ucieczkę. Zależy im przecież na tym, aby rozkaz pozostał w mocy, dla utrzymania go pójda na wszystko.
Scherwitz rozpromienił się.
— Johann, pan ma głowę! — wykrzyknął radośnie — jeżeli tylko uda się panu wykonać ten odważny plan, czekają pana nagrody i sława!
— Dziękuję, panie generale — odpowiedział Jakowlew — skłoniwszy skromnie głowę.
Scherwitz wręczył mu zmieniony list.
— Uciekaj, drogi! I niech pana Bóg prowadzi! Chwi-

leczkę... Launitz — i pośpiesznie napisał jeszcze jedną kartkę. — Proszę to zabrać — powiedział. — To jest mój rozkaz ośnośnie Heinza.

Jakowlew wylazł oknem. Kilka minut stał Scherwitz bez ruchu, nasłuchiwał.

— Bogu dzięki! — wyszeptał w końcu. — Zdaje się, że ucieczka udała się — i poczekawszy jeszcze, wyprostował się z radością i patetycznie wygłosił:

— Tak jest, moi państwo, naród, który wychował takich ludzi, jest niezwykły.

V.

Z Andrzejem spotkali się u ziemianki dowódcy.

— Nareszcie — ucieszył się Andrzej. — Udało się!

— Wszystko w porządku. Kartka Scherwitza tu mnie w kieszeni. A teraz, słuchaj! Andrzej, uważnie! Jadę do Naftogrodu, ty zaś powinienes bezzwłocznie zebrać dowódców naszych oddziałów i jeśli nie wrócę do jutra do godziny piętej, nakazuję memu oddziałowi wtargnąć do Naftogrodu. Cel — przekroczyć Niemcem w zniszczeniu szybów naftowych i spróbować utrzymać miasto do momentu wkroczenia Armii Czerwonej. Dokładnie opracowany plan dostaniesz od mego szefa sztabu. Na całą operację przeznaczam godzinę i czterdzieści minut. Miasto trzeba wziąć zaskoczeniem. Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem, towarzyszu majorze!

— Odchodź, Andrzej.

— W dobrą chwilę, Leonidzie Mikołajewicz. Odpro-

wadzę cię.

Weszli w las, gdzie stał zamaskowany galeziami garaż

partyzanek. Powietrze było tak czyste i przejrzyste, że

zdawało się, iż wzmacnia barwę liści, powiększa otaczające przedmioty.

— Cudowny ranek, Andrzej. Słyszysz, i ptaki niesposzone, jakby już koniec wojny się zbliżał. — Jakowlew wyprostował plecy i westchnawszy głęboko, mówił dalej:

— Wyjdziemy razem w taki sam ranek; od uczucia, że nigdzie na ziemi nie leje się krew, tak lekko będzie się oddychać. Jak dobrze będzie w naszym kraju, Andrzej! Eh, żeby tylko dożyć! — Po chwili milczenia Jakowlew cicho dodał:

— Smutek mię ogarnął, Andrzej. Idę i nie liczę na to, że wrócę. No i dobrze, niech i tak będzie! Zegnaj!

— Nie spałeś już tak długo — z miłością patrzył na przyjaciela, powiedział Andrzej. — Z tego też smutne myśli do głowy ci przychodzą. Do widzenia, Leonidzie!

VI.

W rękach znakomitego muzykanta zanosila się harmonia. Głośnym echem odzywała się w lesie wesoła melodia. „Do czego dążą przez te mistyfikacje?” — myślał usilnie Heinz i nie mógł znaleźć odpowiedzi.

Przedstawienie nie trwało zbyt długo. Zbliżył się Mieliecia i nakazał odprowadzić Heinza do ziemianki Andrzeja. Hryko odebrał od naczelnika gestapo zepsuty karabin i poprowadził go wąską ścieżką przez gęstą leszczynę. Nie przeszli i trzydziestu kroków, a Heinz upadł, potknawszy się o wystający z ziemi korzeń.

— Wstawaj, Herodzie! — krzyknął Hryko.

W odpowiedzi Heinz zastękał tylko żaloznię.

— A może ma rzeczywiście trudno wstać? — pomyślał Hryko i zbliżywszy się do naczelnika gestapo, schylił się nad nim. (C. d. n.)

Nasze porty odbudowują się szybko

Wywiad z dyrektorem BOP inż. Szedrowiczem

„Zrobimy wielki wysiłek w kierunku eksportu i jego wzmocnienia, w kierunku wzmocnienia eksportu węgla, w kierunku wzmocnienia eksportu cukru, tkanin, ołowiu, cynku i szeregu innych artykułów, bo my wiemy, że ten eksport da potok nowych sił krajowi, pomnoży jego dewizy, pomnoży towar dla planu inwestycyjnego i pomoże go realizować”.

SPOŁECZEŃSTWO ZROZUMIAŁO ROLĘ EKSPORTU

To oświadczenie min. Minca na Kongresie Techników Polskich zostało przyjęte przez zgromadzonych z wielkim aplauzem. Dowodzi to, że zażądanie eksportu znalazło zrozumienie nie tylko u ludzi kierujących gospodarką państwa, ale i wśród społeczeństwa.

Z zażądaniem tym ściśle wiąże się problem odbudowy naszych portów, niszczonej systematycznie przez okupanta już od r. 1939. W zależności od tego, jak szybko ta odbudowa będzie postępować, szybciej lub wolniej będzie rósł nasz eksport, a co za tym idzie szybciej lub wolniej uzyskamy potrzebną ilość dewiz i kredyty zagraniczne.

Z ramienia Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, kieruje odbudową portów Biuro Odbudowy Portów. Korespondent nasz zwrócił się do dyrektora BOP-u inż. Szedrowicza z prośbą o udzielenie informacji dotyczących postępów odbudowy.

— Jaki był stan naszych portów w chwili zakończenia działań wojennych?

— W chwili przejęcia portów przez władze polskie, ich urządzenie i wyposażenie nie dawały możliwości pracy. Dojazd od strony lądu był utrudniony na skutek wysadzenia w powietrze wiaduktów i zniszczenia torów kolejowych. Od strony morza nie było dostępu na skutek zaminowania wód portowych. Sieć elektryczna i wodociągowa nie istniała. Zniszczony Gdańsk i wysłudnia Gdynia nie stanowiły zaplecza pomocnego w odbudowie.

— Jakimi środkami finansowymi rozporządzało Biuro Odbudowy Portów i jakie są dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie odbudowy?

— Plan robót na rok 1945 przewidywał, że od czerwca do grudnia 1945 r. porty zostaną uruchomione i wielomiliardowy majątek zainwestowany w urządzenie portowe i narażony na dalsze zniszczenia zostanie zabezpieczony. Na wykonanie tego planu, asygnowano 240 milionów złotych. Został on wykonany w terminie kosztem 216 milionów złotych.

CO ZROBIONO W R. 1946?

Pierwszy okres prac na rok 1946 przewidywał dalsze uruchomienie portów, tak aby mogły one sprostać bieżącym zadaniom — wykonać przeładunek w wysokości 7 milionów ton.

W ciągu 10 miesięcy br. wykonane zostały prace, które dały możliwość przeładunku w tym okresie ponad 6,5 miliona ton, z tym, że praktyczna zdolność przeładunkowa (osiągnięta w lipcu 1946 r.) przewyższyła 10 milionów ton w stosunku rocznym.

Do 31 października 1946 r. Biuro Odbudowy Portów oddało do eksploatacji prawie całkowicie oczyszczone

od min i wraków powierzchnie wodne w Gdyni i Gdańsku i częściowo w porcie szczecińskim. Naprawiono przeszło 7 tys. metrów bież. nadbrzeży i falochronów w Gdańsku i około 4 tys. m bież. w Gdyni.

— Jakże zadania stawia sobie Biuro Odbudowy Portów w ramach realizacji planu trzyletniego?

— Celem trzyletniego planu inwestycyjnego na lata 1947—1949 jest przystosowanie 3 głównych portów do przeładunku 25 milionów ton, tj. dojsca do stanu przedwojennego z uwzględnieniem zmian strukturalnych w naszym obrocie towarowym.

WZROSŁO ZNACZENIE POLSKI NIE TYLKO NA BAŁTYKU.

Obecnie nabiera dużej wagi sprawa tranzytu przez Polskę i nasze porty z krajów północnej i południowo-wschodniej Europy. Wzrosła rola Polski już nie tylko na Bałtyku, ale i na morzach świata. Ażeby sprostać tym zadaniom musimy:

1) Zapewnić nawigacyjne i techniczne bezpieczeństwo w naszych portach oraz racjonalnie zorganizować ich pracę.

2) Przywrócić przedwojenną zdolność przeładunkową, która wynosiła dla Gdańska, Gdyni i Szczecina 25 milionów ton przeładunku rocznego.

3) Zmodernizować urządzenia przeładunkowe dla zapewnienia pełnej konkurencyjności i sprawności portów.

Porty nasze stały się ważnym czynnikiem w wymianie towarowej z zagranicą i odgrywają już dziś rolę w międzynarodowym transporcie morskim.

Dotychczasowe osiągnięcia wykazują, że inwestycje portowe dają wielkie i natychmiastowe efekty gospodarcze.

Sumy potrzebne do realizacji trzyletniego planu odbudowy są nieznaczne w stosunku do efektu gospodarczego, jaki zostanie osiągnięty. O skuteczności tej tezy świadczy fakt, że na każdą przeładowywaną w portach tonę towaru przypada obciążenie wydatkami inwestycyjnymi zaledwie wysokości 150 zł. Oznacza to, że inwestycje portowe w dużym stopniu amortyzują się już w czasie ich przeprowadzania.

Dzięki demokracji polskiej osiągnęliśmy granice na Odrze i Nysie

Ludność autochtoniczna będzie głosować na listę bloku demokratycznego

W Poznaniu odbyła się, zwołana przez Polski Związek Zachodni, konferencja działaczy dawnego Związku Polaków w Niemczech, który w okresie niewoli skupiał Polaków w Niemczech. W konferencji wzięło udział ok. stu działaczy tej organizacji.

Konferencja powzięła doniosłe uchwały w sprawie sytuacji polskiej ludności autochtonicznej na Ziemiach Odzyskanych. Nastąpiło zespolenie dawnego Związku Polaków w Niemczech z Polskim Związkiem Zachodnim przez dokooptowanie do zarządu głównego PZZ ośmiu przedstawicieli b. Związku Polaków w Niemczech.

W powziętej rezolucji stwierdza się, że zwycięstwo polityki demokracji polskiej, a w szczególności zawarcie sojuszu polsko-radzieckiego umożliwiło realizację celów, wysuwanych od 25 lat przez Polski Związek Zachodni i polską ludność autochtoniczną Ziemi Odzyskanych, a mianowicie: oparcie polskiej granicy zachodniej na Odrze, Nysie Łyckiej i Bałtyku oraz powrót do ojczyzny po wiekach niewoli polskiej ludności autochtonicznej. Utrwalenie władzy demokratycznej w Polsce stanowi najpewniejszą gwarancję utrzymania po wszystkie czasy naszej granicy zachodniej. Konferencja wzywa ogół ludności autochtonicznej do głosowania na listę bloku stronnictw demokratycznych.

Jednocześnie konferencja zwraca

się do bloku stronnictw demokratycznych o zagwarantowanie polskiej ludności autochtonicznej odpowiedniej liczby mandatów w sejmie Rzeczypospolitej oraz o realizację jej postulatów, zmierzających do ścisłego zespolenia tej ludności z całym narodem polskim.

O radzie ukrytym w... wentylatorze

Jak prof. Łukaszczyk uratował nasz rad?

(K) Z Instytutu Radowego w Warszawie okupant wywoził przypuszczalnie 13,285 miligramów radu, 65 miligramów z tej ilości odnaleziono niedawno w banku wiedeńskim. Jesteśmy w poszukiwaniu reszty zrabowanego, bezcennego pierwiastka i leku.

To, że część została uratowana, jest bezsporną i osobistą zasługą dyrektora Instytutu Radowego prof. Franciszka Łukaszczyka. Wedle słów samego profesora, w chwili wybuchu

Zaczynamy doceniać rolę spółdzielczości

Dynamika rozwoju: od 5 tys. do 100 tys. członków

(PAP). W 1939 r. — 5.000, w lipcu 1945 r. — 45.000, dziś — 85.000, a na pierwszego stycznia 1947 r. — 100.000 członków — oto obraz dynamiki rozwojowej Związku Zawodowego pracowników spółdzielczych.

Na czoło zadań Związku wysuwa się walka o poprawę bytu pracowników. Chcąc zagwarantować należyty wypoczynek pracownikom spółdzielczym, Związek prowadzi 9 własnych domów wypoczynkowych, oraz zapewnił sobie korzystanie z kilkunastu, będących własnością Central Spół-

dzielczych.

Na polu wyszkolenia własnych kadr przeprowadzono kilka różnorodnych kursów dokształcających i wychowujących ideowego pracownika spółdzielczego.

Oddziały Związku prowadzą kilkadziesiąt świetlic, 10 chórów, dwie orkiestry salonowe, 5 kół dramatycznych, kilkanaście klubów sportowych oraz biblioteki stałe i ruchome.

Ambicją Związku jest stworzenie świetlic i bibliotek spółdzielczych w każdym mieście powiatowym.

Nie jesteśmy „rekordzistami” świata

ale... spożywamy rocznie 24 mil. litrów spirytusu

Nie dawno odbył się w Warszawie kurs, zorganizowany przez stowarzyszenie „Trzeźwość”, które walczy u nas z przerosłem... alkoholem. Z przerosłem — w spożyciu. Szczególny nacisk kładzie się na ujemne skutki picia „bimbru”.

Wśród naszych monopolów państwowych — monopol spirytusowy jest kopalnią dochodów! Skarb państwa otrzymał już w pierwszych ośmiu miesiącach tego roku — z górą 7 i pół miliarda złotych.

Ten dochód nie jest do pogardzenia i to jest pewne, ale jeszcze ważniejszą rzeczą jest zdrowie społeczeństwa. Przypadają nam pieniądze, ale koniecznie potrzebujemy zdrowych ludzi.

Tymczasem widzi się u nas raz

po raz objawy pijaństwa. Wiedocznie mamy więcej pijaków, niż inne kraje.

Kiedy jednak przyjrzymy się cyfrom, okaże się, że w spożywaniu alkoholu nie... bijemy rekordów.

Rocznie wypijamy 24 miliony litrów czystego spirytusu (100%) czyli litr na głowę mieszkańca. (W okresie przedwojennym spożywaliśmy nieco więcej — 1,1 litra).

Porównajmy z tymi cyframi statystykę pijacką innych narodów. Francuz spożywa rocznie 2,54 litra spirytusu, Belg 1,2, Duńczyk 2,10. Natomiast Holendrzy, Szwajcarzy, Anglicy, Norwegowie, Niemcy i Włosi piją mniej spirytusu od nas.

Nie jesteśmy więc rekordzistami w spożyciu tego trunku, lecz mimo to daje się nam we znaki picie „nad stan”, ponad miarę możliwości ogółu.



stowa, skąd wkrótce, gnany niepokojem o „swoją” rad, dostaje się do Warszawy i do Instytutu, którego jeszcze wówczas Niemcy nie zdążyli „wypalić”. Chorzy leżeli pomordowani. Prof. Łukaszczyk otworzył kasę, której zawartością zajęli się Niemcy, a sam niepostrzeżenie wydosłał rad z wentylatora.

Dowiadujemy się, że w tych dniach prof. Łukaszczyk uda się do Kilonii, gdzie, wedle danych Ministerstwa Zdrowia znajduje się 300 miligramów zrabowanego radu.

Otwarcie świetlicy

(PAP). Robotnicy kopalni węgla „Sobieski” w Jeleniu obchodzili uroczystość otwarcia świetlicy dla pracowników kopalni i ich rodzin.

W czasie uroczystości przedstawiciele bratnich partii robotniczych wygłosili przemówienia, w których podkreślili, iż świetlica ta będzie miała poważne znaczenie kulturalno-oświatowe nie tylko dla robotników i ich rodzin, ale i dla całej ludności okolicznej.

Zrabowana spółdzielnia spożywców

(PAP). Do wsi Łatyczyn, gmina Radeczna, przyjechała 20-osobowa banda, uzbrojona w broń maszynową i obrabowała spółdzielnię spożywców. Tej samej nocy bandyci rozbili spółdzielnię „Przyszłość” w Radecznej.

Nie chcą współpracy z bandami leśnymi

Chłopi mazurscy masowo występują z PSL

W województwie mazurskim daje się zauważyć ostatnio masowy odpływ członków PSL z szeregów tego stronnictwa.

W czasie wczoru przedwyborczego, zwołanego przez komisję porozumiewawczą stronnictw demokratycznych w Bartoszych, prezes Powiatowego Zarządu PSL, inspektor szkolny Alewski Feliks oznajmił, że występuje z PSL, gdyż proces Ścioborka przekonał go, że kierownictwo PSL prowadzi Polskę do zguby i inspirowała mordy bratobójcze. Mówca wezwał innych członków do wystąpienia z PSL i głosowania za Blokiem Stronnictw Demokratycznych. W tym samym dniu przemawiał na wczoru inspektor majątków państwowych pow. Bartoszyce, ob. Borus Stanisław, członek PSL, który również nawoły-

wał do wystąpienia z tego stronnictwa.

Mieszkańcy wsi Goryń (pow. Susz) ogłosili oświadczenie, iż po zrozumieniu właściwego programu Polskiego Stronnictwa Ludowego i stwierdzeniu współpracy jego członków z bandami leśnymi NSZ i WIN, zgłaszają wystąpienie z PSL, by we wspólnym Bloku Demokratycznym budować gmach Polski ludowej.

PREZES... MIMO WOLI

Ob. Józef Gradowski ze Starego Wartemborka opublikował w prasie następujące znamienne oświadczenie: „Oświadczam, że wpisałem mnie na listę członków PSL i obrano prezesem bez mojej wiedzy, podczas mojej choroby. Ze stronnictwem tym nie mam nic wspólnego”.

Zużycie papieru wskaźnikiem kultury

Zużycie papieru na głowę ludności jest ważnym wskaźnikiem, określającym poziom kulturalny kraju. W Polsce przedwojennej spożycie to było niezwykle niskie, wynosząc w roku 1937 — 5,6 kg na 1 mieszkańca. Nakłady czasopism i książek w Polsce były wyjątkowo małe i kalkulowały się drogo.

POPRAWA W BILANSIE PAPIERNICZYM

W wyniku powojennych zmian granicznych nasz bilans papierniczy znacznie się poprawił. Na utraconych ziemiach wschodnich nie było większych papierni, natomiast Dolny Śląsk stanowił jeden z głównych ośrodków niemieckiego przemysłu papierniczego, zaliczającego się do najpotężniejszych w świecie.

W roku 1945 spożycie papieru na 1 mieszkańca jest wyższe, niż przed wojną, gdyż wynosiło około 6,2 kg. Tym się tłumaczy, iż możliwe było ożywienie działalności wydawniczej, które obserwujemy w Polsce. Ilość wydawanych dzienników, czasopism, broszur i książek wciąż się powiększa, a odbudowa przemysłu papierniczego jest gwarancją, iż papieru u nas nie zabraknie.

O 58% WIĘCEJ, NIŻ W ROKU 1938

Jak będzie przedstawiał się epizod papieru na 1 mieszkańca w latach planu? Zakładając, iż część produk-

cji zostanie przeznaczona na eksport, spożycie krajowe na głowę ludności będzie wynosiło: w r. 1947 — 8,9 kg, w r. 1948 — 9,0 kg, w r. 1949 — 9,5 kg.

W porównaniu z rokiem 1938 spożycie papieru wzrosło u nas o 58%. Z każdym rokiem będziemy więc mieli więcej papieru na książki i czasopisma i więcej papieru pakowego.

CELULOZA ZE SŁOMY

Do wyrobu papieru potrzebna jest celuloza. Do wyrobu celulozy używaliśmy dotąd drzewa świerkowego. Po wojnie bilans drzewny Polski pogorszył się i w miarę wzrastającej produkcji celulozy wylania się problem deficytu drzewa świerkowego. Dlatego też zasadniczą tendencją planu 3-letniego w dziedzinie papiernictwa jest rozbudowa fabryk, produkujących celulozę ze słomy.

Nie należy sądzić, by przejście na inne surowce pogorszyło jakość wyrobianego papieru. Przeciwnie, papiery piśmienne, wyrobiane z granicy z celulozy słomowej, odznaczają się wysoką jakością.

Najważniejszą przeszkodą w rozwoju naszego przemysłu papierniczego stanowi brak celulozy. W wyniku wojny wszystkie fabryki celulozy, oprócz Włocławka, były uszkodzone, a niektóre prawie całkowicie wywiezione. Szybko uruchomione zostały fabryki celulozy we Włocławku, Kaletach i Czulowie. Ostatnio odbudowane fabryki w Kluczkach, Warcie i Krapkowicach polepszają położenie, ale jeszcze nie rozwiązuje problemu. Dlatego też plan 3-letni kładzie duży nacisk na odbudowę i rozbudowę celulozowni, pomimo, iż inwestycje w tej dziedzinie są kosztowne i długotrwałe.

PRODUKTY UBOCZNE

Nie każdy wie, iż przy produkcji celulozy otrzymuje się cenne produkty uboczne. Spośród tych produktów najważniejsze są ługi pocelulozowe. Alkohol pocelulozowy nie nadaje się do picia. Można go natomiast używać w mieszkankach jako materiał pędny i jako cennego materiału w przemyśle chemicznym.

Poza wzrostem produkcji celulozy, papieru i produktów ubocznych, plan 3-letni przyniesie znaczny wzrost produkcji tektury i bibułki papierosowej.

Już w roku 1947 przemysł papierniczy znacznie odgrywać będzie rolę w naszym handlu zagranicznym, gdyż w tym roku znacznie się eksport wyrobów papierniczych za granicę.

Dotychczasowe wyniki pracy pozwalają sądzić, że przemysł papierniczy wykona zadania planu trzyletniego. Art.